

Po wyjazdowej porażce z Cagliari, Giallorossich czeka występ na własnym boisku. W niedzielne popołudnie, zespół Romy podejmie na Stadio Olimpico Inter Mediolan prowadzony przez Claudio Ranieriego, który jeszcze rok temu prowadził zespół Giallorossich. Po serii dobrych występów, obydwie drużyny złapały w ostatnim czasie dołek formy. Kto zareaguje lepiej? Przekonamy się w niedzielę o 15:00.

O ile oczywiście do meczu dojdzie. Termin rozegrania spotkania był już dwukrotnie zmieniany. Już w czwartek, na podstawie prognoz pogodowych przewidujących na weekend intensywne opady śniegu oraz mrozów w Rzymie, prefektura miasta zdecydowała się w porozumieniu z Lega Calcio przenieść godzinę rozegrania spotkania z planowanej 20:45 na 15:00. W piątek podjęto kolejne decyzje. Najpierw zdecydowano się odwołać spotkanie, a po kilkudziesięciu minutach, Prefekt Rzymu zdecydował się na przeniesienie meczu na 15:00 na niedzielę. Decyzja została podjęta na podstawie istniejącego stanu oraz złych prognoz pogodowych na sobotę. Przełożenie meczu argumentowano złym stanem bezpieczeństwa na ulicach wokół stadionu, gdzie w związku ze śniegiem i mrozem, podobnie jak w całym mieście, zapanował paraliż. Burmistrz Rzymu, Gianni Alemanno stwierdził wczoraj, że Prefektura podjęła dobrą decyzję: „Na dziś wieczór przewidziane są mocne opady śniegu, z dużymi problemami w ruchu jutro rano. Z kolei na jutro przewidziany jest deszcz, dlatego do niedzieli śnieg się rozpuści.”

Historia pojedynków obydwu drużyn sięga dosyć daleko i rozpoczyna się w pierwszym sezonie Serie A. Od tamtego czasu Giallorossi grali z Interem w Serie A 158 razy. 70 z tych spotkań wygrali Nerazzurri, 44 – Giallorossi, a 44 razy padały remisy. Nieźle wiodło się Romie jeśli chodzi wyłącznie o pojedynki na San Siro w poprzednich latach. Giallorossi byli niepokonani w Mediolanie w Serie A przez pięć kolejnych sezonów aż do porażki 3-5 z poprzednich rozgrywek. W Rzymie z kolei odwrotnie, przez lata królował zespół Interu, aż do sezonu 2009/2010, gdy to bramka Luci Toniego przypieczętowała wygraną 2-1 i pozwoliła przyłączyć się Romie do walki o mistrzostwo. Kontynuacją wygranych na własnym boisku było zwycięstwo z początku poprzedniego sezonu, gdy to zespół prowadzony przez Ranieriego zwyciężył 1-0 po trafieniu Vucinica. W poprzednim sezonie drużyny spotykały się ze sobą aż pięć razy. Najpierw w Superpucharze Włoch wygrał 3-1 Inter. Potem, zespoły podzieliły się wygranymi w Serie A. W końcu w półfinale Coppa Italia 1-0 na Olimpico wygrali Nerazzurri, a w rewanżu padł remis 1-1. W przeciągu poprzednich siedmiu sezonów, drużyny mierzyły się ze sobą aż 29 razy! (14 razy w Serie A, 11 razy w Coppa Italia, w tym 7 – krotnie w czterech finałach z rzędu i raz w finale z sezonu 2009/2010, a także 4 razy w Superpucharze Włoch). Zespół Interu sięgnął w tym czasie po pięć tytułów Mistrza Włoch, 4 Puchary Włoch oraz 3 Superpuchary.

Giallorossi z kolei sięgnęli po dwa Puchary Włoch i jeden Superpuchar. Wreszcie obecny sezon przyniósł za sobą zdecydowanie mniej emocji, zarówno jeśli chodzi o liczbę pojedynków jak i ich charakter. Dziś wiemy już, że obydwie drużyny zagrają ze sobą w niedzielę po raz drugi i ostatni. I jedni i drudzy odpadli bowiem w ćwierćfinale Coppa Italia, a ich ewentualne drogi mogły się spotkać w finale rozgrywek. W pierwszym spotkaniu, rozegranym w drugiej serii spotkań tego sezonu, na San Siro padł bezbramkowy remis. Był to pojedynek drużyn wyraźnie szukających własnej, nowej tożsamości. Dziś wydaje się, iż bliżej tego jest Inter Mediolan...

Kierownictwo Nerazzurri bardzo szybko zareagowało na słabe wyniki i fatalną grę zespołu na boisku, zwalniając już po trzecim meczu sezonu świeżo zatrudnionego Giampiero Gasperiniego. Były trener zaliczył na wstępie przykre porażki z Palermo i Novarą oraz wspomniany remis z Romą. Następcą Gasperiniego został Claudio Ranieri, który kilka miesięcy wcześniej podał się notabene do dymisji w Romie. Ranieri nie rozpoczął swojej pracy najlepiej. Po wyjazdowej wygranej z Bologną przyszły porażki, najpierw fatalne domowe 0-3 z Napoli, następnie 1-2 z Catanią. Efektem tego było przebywanie w strefie spadkowej po sześciu seriach spotkań. Nie lepiej było dalej. Wymęczone 1-0 z Chievo, remis z Atalantą i domowa porażka z Juventusem, podkopywały coraz większe dołki pod posadą Ranieriego. W końcu, prawdziwa odsiecz nadeszła od 12 kolejki. Startując z 16 pozycji, Nerazzurri szybko przebili się do strefy pucharowej przez chwilę znajdując się nawet na czwartej pozycji w tabeli.

Tak wysoki awans dało podopiecznym Ranieriego osiem zwycięstw na przestrzeni dziewięciu kolejek. Jedynym zespołem, który ograł w tym okresie Nerazzurri było Udinese, choć po tym meczu padło wiele słusznych zastrzeżeń w kierunku sędziów. Porażka z zespołem Zebrettich nadeszła po zwycięstwach z Cagliari i Sieną. Po przegranej z Udinese, zespół Interu ogrywał kolejno Fiorentinę, Genoę, Lecce, Parmę, Milan i w końcu Lazio. Nerazzurri obok 18 zdobytych z rzędu punktów, mogli pochwalić się też strzeleniem 15 i straceniem tylko dwóch bramek. W międzyczasie Nerazzurri ograli też w Coppa Italia Genoę, stąd seria oficjalnych zwycięstw z rzędu urosła koniec końców do siedmiu. Wygrane derby oraz bezpośrednie zwycięstwo w batalii o czwarte miejsce z Lazio, pozwoliły zaliczać na powrót Inter nawet do drużyn mogących walczyć o Scudetto. Po bezpośredniej wygranej z zespołem Nerazzurri, Inter wskoczył na czwarte miejsce w tabeli. Nie na długo. Nerazzurri wytrzymali na tej pozycji tylko tydzień. W dodatku długo nie krążyły też w mediach gdybania o powrocie Interu do walki o mistrzostwo. Wszystko zweryfikowały ostatnie dwa mecze. W zeszłą niedzielę, Inter przegrał na wyjeździe z Lecce, dla którego był to notabene pierwszy wygrany mecz w tym sezonie u siebie. Podobnie było w środę. Tym razem Nerazzurri zremisowali u siebie w szalonym pojedynku z Palermo, które z kolei ugrało trzeci wyjazdowy punkt w sezonie. Zespół Ranieriego, po serii siedmiu

wygranych z rzędu stracił pięć punktów w spotkaniach, które powinien był wygrać, tracąc też w tym ostatnim aż cztery gole, co w przypadku obecnego Interu jest rzeczą nie do pomyślenia. Seria bez wygranej trwa w zasadzie trzy oficjalne mecze. Nerazzurri, podobnie jak Roma odpadli w ćwierćfinale Coppa Italia, przegrywając na wyjeździe 0-2 z Napoli.

Jedno oczko zdobyte w ostatnich dwóch meczach spowodowało, iż Lazio zajmuje piąte miejsce w tabeli ze stratą trzech oczek do Lazio i pięciu do Udinese. Trzecie miejsce, które zajmują Zebretti to cel Interu na ten sezon. Zespół Ranieriego ma z kolei pięć punktów przewagi nad szóstą Romą, choć Giallorossi rozegrali o jedno spotkanie mniej. Inter legitymuje się obecnie trzecią zdobyczą bramkową w lidze po Milanie i Napoli, jak również ósmą defensywą. Nerazzurri stracili do tej pory 25 bramek czyli tyle samo, co Giallorossi. Na wyjazdach, zespół Interu zdobył w tym sezonie 16 z 35 ugranych punktów, na co składa się pięć zwycięstw, remis i cztery porażki. Dwie przegrane to jeszcze efekt taktyki Gasperiniego, z kolei następne dwie porażki pochodzą z szóstej serii spotkań (1-2 z Catanią) oraz z niedawnego meczu z Lecce. Wśród piłkarzy należy wyróżnić Milito. Argentyńczyk zdobył w tym sezonie już dwanaście bramek, w tym aż cztery w ostatnim meczu z Palermo.

Dołek formy w drużynie Interu, dołek formy w zespole Romy. Podobne wyniki, jak Nerazzurri osiągnęli w ostatnich dwóch tygodniach Giallorossi. Po czterech wygranych z rzędu w lidze oraz pucharowym 3-0 z Fiorentiną, sielanka zakończyła się na pucharowym pojedynku z Juventusem. W Interze analogicznie w meczu z Napoli. Giallorossi byli wyraźnie słabi od rywala i gorzej zorganizowany zespół przegrał 0-3, a mogło być gorzej. Kibice uznali wynik za wypadek przy pracy. Pierwsze głosy o dołku formy pojawiły się w zeszłą niedzielę. Po słabym meczu, Roma tylko zremisowała 1-1 u siebie z Bologną, którą wypunktowała zdecydowanie tuż przed świętami. Rossoblu pobili Giallorossich ich własną bronią. Momentami wydawało się, iż gracze zamienili się koszulkami. Wysoki pressing nie pozwalał drużynie Enrique rozgrywać piłki, a w dodatku rywale przeprowadzali groźne kontry. Spotkania z Juventusem i Bologną pokazały też przede wszystkim ponowny brak ogólnego zorganizowania w defensywie, gdzie boczni obrońcy nie potrafią wspomóc środkowych (nie udzielając się również w ataku), z kolei pomoc jest jak mawiał klasyk „gdzieś, lecz nie wiadomo gdzie”. Duża przestrzeń między środkiem pola a defensywą pozwoliła Bologni przeprowadzić kilka groźnych akcji, które na całe szczęście zakończyły się na tylko jednym голу.

W końcu prawdziwą odpowiedź miał dać środowy mecz z Cagliari. Giallorossi nie wygrali tam od 17 lat, przed rokiem przegrali 1-5, a w tym sezonie na inaugurację poległ również na Olimpico. Chęć małej zemsty więc była. Cóż jednak z tego? Jeśli

chodzi o przygotowanie defensywne, Luis Enrique i jego drużyna potraktowali ten mecz jak trening, stąd dwa zdobyte gole i kilka sytuacji nie wystarczyły na cztery zdobyte gole ze strony rywala. Gole zdobyte jak w grze na podwórku. Pierwszy po uderzeniu z 20 metrów, gdzie żaden z obrońców czy pomocników Romy nie kwapił się do blokowania. Drugi przy akcji pozycyjnej, po podaniu za kołnierz na 14 metr między obronę i bramkarza, gdzie zaspali zarówno defensorzy jak i golkiper. Trzeci w wyniku zasnienia przy próbie łapania na spalonego. W końcu czwarty, gdzie wysoki, z zerową w tym sezonie zwrotnością Ibarbo, położył zwodem niczym Messi Juana, zbiegł do linii i podał do Ekdala, który oczywiście z łatwością uwolnił się spod opieki Kjaera. Kolokwialnie podsumowując: masakra! W ataku zespół Enrique stworzył kilka dogodnych sytuacji, choć po takich występie szeroko pojętej defensywy, niemal wszyscy o owym fakcie zapomnieli. Nie po raz pierwszy w tym sezonie Giallorossi stracili bramki, których wstydziliby się większość zespołów w Serie A. Po meczu, jak po każdym z takim wynikiem, padły słowa o przymusie poprawy pewnych rzeczy, o tym że zespół musi atakować się i bronić w jedenastu. Niestety, takie rzeczy słyszymy już od pierwszego meczu sezonu.

Wina rozkłada się oczywiście pomiędzy zawodników i trenera: z jednej strony źle dobrana taktyka defensywna, z drugiej mnożące się błędy indywidualne. Nie bez winy jest Enrique również w przypadku wyborów personalnych. Trener powraca do rotowania w składzie, bo w końcu jego zdaniem granie co trzy dni powinno do tego obligować. Czy na pewno? Czy Napoli grając w tym sezonie po kilka tygodni co trzy dni w Serie A i Lidze Mistrzów zmieniało co spotkanie skład? Niestety, dla jakichś wyższych idei trener Romy daje co jakiś czas pograć Kjaerowi czy Jose Angelowi, a jak widać nie są to gracze na miarę pierwszego składu Romy. Hiszpan jest bezbarwny i od początku sezonu krytykowany przez media i kibiców, z kolei Duńczyk popełnia multum błędów na boisku. Obecnie wspomniana dwójka jest symbolem fatalnej gry w defensywie. Przedstawicielem ofensywny w tym kierunku jest z kolei Bojan.

Po ostatnich słabszych meczach, zespół Enrique ponownie oddalił się od pozycji numer trzy. Do Udinese Giallorossi tracą już dziesięć oczek. Osiem punktów przed Romą jest Lazio, z kolei pięć Inter, przy czym zespół Enrique ma wciąż do dogrania 25 minut meczu z Catanią. Na własnym boisku Giallorossi furory w tym sezonie nie robią. W dziesięciu meczach zdobyli 18 punktów, w połowie z nich tracąc oczka. Zespół Luisa Enrique zdobywa na Olimpico średnio prawie dwa gole, ale też jedną bramkę na mecz traci.

Forma Romy:

1 lutego, 21 kolejka Serie A: Cagliari – ROMA 4-2 (Juan, Borini)

29 stycznia, 20 kolejka Serie A: ROMA – Bologna 1-1 (Pjanic)

24 stycznia, 1/4 Coppa Italia: Juventus – ROMA 3-0

21 stycznia, 19 kolejka Serie A: ROMA – Cesena **5-1** (Totti **x2**, Borini, Juan, Pjanic)

11 stycznia, 1/8 Coppa Italia: ROMA – Fiorentina **3-0** (Lamela **x2**, Borini)

Forma Interu:

1 lutego, 21 kolejka Serie A: INTER – Palermo 4-4 (Milito **x4**)

29 stycznia, 20 kolejka Serie A: Lecce – INTER 1-0

25 stycznia, 1/4 Coppa Italia: Napoli – INTER 2-0

22 stycznia, 19 kolejka Serie A: INTER – Lazio **2-1** (Milito, Pazzini)

19 stycznia, 1/8 Coppa Italia: INTER – Genoa **2-1** (Maicon, Poli)

Największą zagadką przed niedzielnym meczem obarczony jest występ Daniele De Rossiego. Gracz z numerem „16” trenuje regularnie od poniedziałku i wiele wskazuje na to, iż będzie gotowy do gry, mimo że nie jest tego do końca pewny Luis Enrique. W defensywie, powinniśmy liczyć na powrót Heinze i Taddeiego. W ataku, Enrique da być może szansę na występ Bojanowi, który ostatnie trzy mecze ligowe rozpoczął z ławki rezerwowych. Wciąż niedysponowany jest Osvaldo, jednak powrócił już do regularnych treningów i powinien być dostępny na pojedynek z Ceseną, najpóźniej z Parmą.

Większe problemy kadrowe będzie miał Claudio Ranieri. Były trener Romy nie będzie mógł skorzystać przede wszystkim ze Sneijdera, Alvareza i Stankovica, co zobliguje go do skorzystania na środku pomocy z Poliego. Mecz z ławki powinien rozpocząć Palombo. Podobnie jak wspomniana wcześniej trójka niedysponowani są Sneijder i Forlan. Do kadry po problemach z gripą wraca Faraoni. Do pierwszej jedenastki powinien wrócić za to Samuel, gdyż ostatnie występy Ranocchii pozostawiały wiele do życzenia. Ranieri korzysta obecnie z ustawienia 4-4-2, w którym znalazł miejsce dla wspólnej gry Milito i Pazziniego. Ciekawym rozwiązaniem jest ustawienie na lewej pomocy Japończyka Nagatomo.

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg

Rosi Juan Heinze Taddei

Gago De Rossi Pjanic

Totti Lamela

Bojan

Kontuzjowani: Burdisso, Osvaldo

Zawieszeni -

Zagrożeni zawieszeniem: De Rossi, Gago, Casetti, Kjaer

Poza składem: Cicinho, Casetti, Antunes

Przypuszczalny skład Interu:

Julio Cesar

Maicon Lucio Samuel Chivu

Zanetti Poli Cambiasso Nagatomo

Pazzini Milito

Kontuzjowani: Guarin, Stankovic, Sneijder, Alvarez, Forlan

Zawieszeni -

Zagrożeni zawieszeniem: Maicon

Przedmeczowe ciekawostki:

- Sobotni mecz poprowadzi Andrea De Marco, arbiter szczególnie szczęśliwy dla drużyny Interu. Nerazzurri rozegrali aż 12 spotkań ligowych pod gwizdkiem tego sędziego i ani jednego nie przegrali, odnosząc 9 zwycięstw i 3 remisy. W tym sezonie w meczu prowadzonym przez De Marco pokonali 1-0 Sienę. Tak dobrych statystyk nie mają Giallorossi. Z sześciu meczy prowadzonych przez 38-latkę wygrali trzy, dwa przegrali i jeden zremisowali. Co ciekawe, wszystkie zwycięstwa ligowe pochodzą z wyjazdów. W tym sezonie jednak, De Marco jest dla Giallorossich arbitrem szczęśliwym. Prowadził on wygrany 2-0 ligowy mecz z końca roku z Bologną oraz niedawny pojedynek Coppa Italia z Fiorentini, zakończony wynikiem 3-0,
- Giallorossi strzelali gole w ostatnich trzynastu meczach na Stadio Olimpico (łącznie 26). Ostatni domowy występ bez gola zaliczyli w końcówce poprzedniego sezonu (0-0 z Milanem), tym samym Roma prowadzona przez Enrique, zawsze zdobywa przynajmniej jednego gola na własnym boisku - 23 w 12 meczach,
- Roma jest zespołem, który strzelił w tym sezonie najwięcej bramek w pierwszym kwadransie gry: 8,
- Claudio Ranieri zasiądzie w niedzielę po raz 600-ny na ławce trenerskiej włoskiego zespołu. Jego bilans to: 269 wygranych, 186 remisów, 144 porażki. Debiut zaliczył 23 sierpnia 1987 roku w meczu Nola-Campania Puteolana w Pucharze Włoch Serie C,
- Inter to obok Milanu, drużyna, dla której bramki strzelała w tym sezonie największa liczba graczy, łącznie czternastu: Alvarez, Cambiasso, Castaignos, Coutinho, Faraoni, Forlan, Lucio, Maicon, Milito, Nagatomo, Pazzini, Ranocchia, Sneijder i Thiago Motta .

Oto ostatnie spotkania zespołów:

17.09.2011 Inter - ROMA 0-0

11.05.2011 Inter - ROMA 1-1 (Eto'o - Borriello) *

19.04.2011 ROMA - Inter 0-1 (Stanković) *

06.02.2011 Inter - ROMA 5-3 (Sneijder, Eto'o **x2**, Motta, Cambiasso - Simplicio, Vucinic, Loria)

25.09.2010 ROMA - Inter 1-0 (Vucinic)

* Puchar Włoch

Autor: abruzzo